

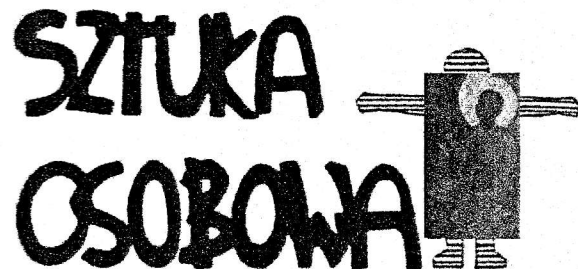
SZTUKA OSOBOWA
ul. Złocieniowa 3
51-251 WROCŁAW

Druk

miejsce
na
złotych

numer SIEDEMDZIESIĄTY PIĄTY

ISSN 1426-0158



PISMO PROGRAMOWE
WROCŁAW 2000 ROK X

OSoba - ZNAK - ESEJ
± miesięcznik

ZAWARTOŚĆ NUMERU

2 SŁOWA EWANGELII - św. J 17,6-19

3 Rmk {obraz} - INRI

4 Piotr Szreniawski {poezja} - „- - -”

5 Andrzej Siedlecki {poezja} - „SZCZYT”

- „TAK MI TRUDNO”

- „RADOŚĆ”

8 Marek Maganiesz Kielgrzyński {poezja} - „- - -”

- „KONDENSACJA”

- „TORUS”

- „ABULIA”...

12 Paweł Zawadzki {artykuł} - „EKOLOGIA”

16 Ryszard Marek Kędzierski {artykuł} - „ZMAGANIA Z DEMONAMI NA PRZYKŁAD
DZIE ŚW. ANTONIEGO PUSTELNIKA”

21 VARIA

21 NOTA AUTORSKA

75

„Objawiłem Twoje imię ludziom, których Mi dałeś ze świata. Twoimi byli, a Tyś Mnie ich oddał. Oni przestrzegali Twej Nauki. Teraz widzą, że wszystko, co Mi dałeś, pochodzi od Ciebie. Bo słowa, które Mi dałeś, dałem im, a oni je przyjęli i naprawdę poznali, że od Ciebie wyszedłem, i uwierzyli, żeś Ty Mnie posłał. Ja proszę za nimi. Nie proszę za światem, ale za tymi, których Mi dałeś, bo są Twoimi. I wszystko, co moje, jest Twoje, a co Twoje, jest moje, i w nich zostałem wstawiony.

Nie jestem już na świecie, ale oni są na świecie. Ja idę do Ciebie. Ojcze Święty, zachowaj ich w imię Twoje, które Mi dałeś, aby byli jedno jak my. Kiedy byłem z nimi, Ja strzegłem w imię Twoje tych, których Mi dałeś. I ustrzegłem ich. Nikt z nich nie zginął oprócz syna zatacenia. Tak wypełniło się pismo.

A teraz idę do Ciebie, mówię zaś to będąc [jeszcze] na świecie, aby mieli w sobie moją pełną radość. Ja przekazałem im Twoje słowo, a świat ich znienawidził, bo nie są ze świata, tak jak Ja nie jestem ze świata. Nie proszę [o to], abyś ich zabrał ze świata, ale abyś ich zachował od złego. Nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata. Poświęć ich prawdzie. Twoje słowo jest prawdą. Jak Ty Mnie posłałeś na świat, tak Ja ich posyłam na świat. I za nich poświęcam siebie, aby i oni byli poświęceni prawdzie.

O czym rozprawiacie z nimi?

Odpowiedział Mu jeden z tłumu?

Nauczycielu, przyprowadziłem do Ciebie mojego syna, który ma ducha niemego. I gdziekolwiek go pochwyci, rzuca na ziemię, a on się silni i zgrzyta zębami, i drętwieje. Powiedziałem Twoim uczniom, żeby go wyrzucili, ale nie mogli.

On zaś im odpowiedział:

– Pokolenie niedowiarków, jak długo jeszcze będę z wami? Jak długo was jeszcze będę znosił? Przyprowadźcie go do mnie.

I przyprowadzili go do Niego.

Kiedy duch zobaczył Jezusa, zaraz szarpnął chłopca, który upadł na ziemię i tarzał się z pianą na ustach.

I zapytał jego ojca:

– Od kiedy to ma?

On zaś odpowiedział:

Od dzieciństwa. I często rzucał go nawet w ogień czy w wodę, aby go zabić. Lecz jeśli coś możesz, ulituj się i pomóż nam.

A Jezus powiedział:

– Jeśli możesz? Wszystko jest możliwe dla tego, kto wierzy.

Ojciec dziecka zaraz krzyknął:

– Wierzę, pomóż mi w moim niedowiarstwie!

Kiedy Jezus zobaczył, że zbiega się tłum, rozkazał duchowi nieczystemu:

Duchu niemy i głuchy, rozkazuję ci: wyjdź z niego i nigdy już do niego nie wracaj.

I krzyknął, i gwałtownie szarpnął nim, i wyszedł. A chłopiec zrobił się jak martwy, tak że wielu mówiło: umarł. A Jezus ujął go za rękę i podniósł go. I wstał. A kiedy wszedł do domu, uczniowie pytali Go na osobności:

Dlaczego to myśmy nie mogli go wyrzucić?

I powiedział im:

Ten rodzaj nie może wyjść inaczej, jak tylko przez modlitwę.

INRI

tego ludzie się boją
co pachnie wolnością
i otwiera zmysły
wewnątrz czekają na Mesjasza
aby przyniósł do ich wioski
opowieść o śnieżnych górach
i słonych oceanach

SZCZYT

Dążę do zdobycia
szczytu
w kompozycji słowa
uczucia i czynu

W Tobie szukam
jedyne go celu

W Tobie wypatruję
nadziei

TAK MI TRUDNO

Napisać poemat o róży
opisać kraj
i dom rodzinny
z poranną modlitwą

W pielgrzymowaniu
pragnę zobaczyć
szczęście
Królestwa Twego

i napisać poemat
w którym róża
nie krwawi

RADOŚĆ

Wołam o pomoc
i ofiarność czynu

W milczeniu kamienia
rozumiem tragedię

W nim może utkwilo
wzgardzone słowo
on mnie onieśmiela

Wtedy ręce
w krzyż rozkładam
radość życia
w kamieniu
jest moją nadzieją

Andrzej Siedlecki

Panie
w ciszy wielkiego kościoła
próbuję Cię odnaleźć
pamiętam o wszystkim
co otrzymałem
o zrozumieniu rodziców
o miłości kobiety
i przestrzeni wewnątrz
rozcładam się w życie
i chowam przed bliźnimi

Panie
zwątpienie
to najgorsze
co mogło
mi się przytrafić

KONDENSACJA

to wszystko
co jest w nas
głębia kryształu
przekazywać ludziom
trzeba

powróci słowo piękne
myśli nabiorą mocy
spełnimy się w strofach
pełnych nocy
dniami prześwitującymi

TORUS

Może się nawet uda
wyzwolić usta z
okopów kłamstwa. Przepłukać
solą emską, zamilczeć. Może.
Może się uda. Przejść
do porządku. Nad
chaosem - porostem
wszechrzeczy. Przystosować
nieprawdziwe.

ABULIA

czyli brak mi stanowczości

powiedziałem sobie
że napiszę wiersz pełen inwektyw:
będę pluł na pocztę i na banki
zrobię skok na hotel oportunistów
podpalę urząd skarbowy! -
zmontuję buzałę jak się patrzy...

ale nie: zmieniłem zamiar
po jaką pieśń rejterować zawczasu
po kiego Polaka dąć w surmy
u zarania swych dziejów?

stropiłem się i uszedłem w chaos
„marność nad marnościami i wszystko marność”

Marek Maganiusz Kielgrzymski

EKOLOGIA

Pod pretekstem biblijnego hasła „Czyńcie sobie Ziemię poddaną” bez pardonu eksploatowano zasoby kopalin, wycinano lasy, trzebiono zwierzyinę. Kiedy zatrucie wód, powietrza i ziemi stało się widoczne nawet dla słabo widzących - nastąpiło przebudzenie. Jedną z ozdrowieńczych reakcji było nawet sformułowanie XI Przykazania: „Ziemia należy do Boga i wszelkie jej bogactwa. Nie będziesz nadużywał darów Ziemi, ani też niszczył życia na niej istniejącego”.

We wrześniu 1986 roku w Asyżu, niejako pod patronatem św. Franciszka odbył się kongres pięciu największych religii świata. Spotkali się na nim przedstawiciele buddyzmu, islamu i judaizmu. W atmosferze harmonii i zrozumienia zadeklarowano, iż ochrona środowiska jest nie tylko problemem technicznym i społecznym - lecz nade wszystko problemem teologicznym o ogromnym znaczeniu.

Zainteresowanych problemem etyki ekologicznej odsyłam do książki Henryka Skolimowskiego: „Nadzieja matką mądrych. Eseje o ekologii”. Wyd. Warszawa 1989, Łódź 1992.

W kraju z inicjatywy tego profesora powstała przy Politechnice Łódzkiej pierwsza na świecie Katedra Filozofii Ekologicznej (rok akad. 1991/2) oraz w Warszawie - Towarzystwo Przyjaciół Filozofii Ekologicznej.

Hasłem Towarzystwa jest: „Ziemia jako sanktuarium”, co profesor Skolimowski tak formułuje w swojej książce „Ocalić Ziemię”: Aby zawrzeć pokój z Ziemią, musimy zmienić dominującą dziś świadomość - zaborczą, pasożytniczą i materialistyczną - na świadomość rewerencyjną, opiekuńczą, współczującą i współuczestniczącą w misterium życia.

Etyka ekologiczna

Czy wobec ograniczoności zasobów surowcowo-energetycznych jest zgodne z etyką chrześcijańską podejmowanie produkcji przedmiotów zbędnych? Lub przedmiotów jednorazowego użytku? Przedmiotów, których nie można użyć powtórnie? Produkcja tych przedmiotów zużywa energię, zatrafa środowisko.

Etyka konsumpcji

W zgodzie z przyrodą żył zmarły niedawno ostatni pustelnik z Kalwarii Pałacowskiej. Odżywiał się korzonkami, wodą źródlaną, najprostszymi potrawami. Do życia nie potrzebował samochodu, telewizora, mnóstwa innych przedmiotów, jakie mają ludzie cywilizowani.

Gdzie leży przysłowiowy złoty środek między tym pustelnikiem, a pełnymi chciwości nowobogackimi, którzy muszą mieć tak wiele? Nakręcając produkcję i konsumpcję? Z czego winniśmy zrezygnować świadomie - jako gatunek obdarzony rozumem - w imię ocalenia środowiska, zdrowia i życia naszych dzieci, wnuków?

Etyka wydawania pieniędzy

„Nikt nie jest samotną wyspą” - stwierdził już dawno Hemingway. Czy rozumny obywatel planety Ziemia ma moralne prawo wydawać swoje pieniądze w sposób głupi - pobudzający zbędną konsumpcję - gdy inni głodują, bądź można bez trudu wskazać setki ogólnospołecznie użytecznych celów? Czy ma moralne prawo kupować przedmioty luksusu - jeśli ich cechą

jest zniszczenie środowiska, życia, zasobów Ziemi? Jeśli w rodzinie zdarzy się utracjusz - rychło rodzina go pozbawi dostępu do tych pieniędzy. Czy fabryki, koncerny, kraje - mają prawo bezmyślnie niszczyć środowisko jeśli odbije się to fatalnymi skutkami na wszystkich mieszkańcach Ziemi? Wszak żegnają nas słowami” „prochem jesteś, w proch się obrócisz”.

Na powyższe pytania odpowiedzi musi znaleźć Era Wodnika. W symbolice astrologicznej Ryby oznaczają obfitość, nadmiar, również śmieci. Wodnikowi przypada niewdzięczna rola Herkulesa czyszczącego stajnie Augiasza; wprowadzenie w życie hasła „być” zamiast „mieć”.

Paweł Zawadzki

Zmagania z demonami na przykładzie doświadczeń św. Antoniego Pustelnika

Konfrontując współczesne doświadczanie przejawów autentycznych demonów z wiedzą ludzi żyjących w pierwszych wiekach pierwszego tysiąclecia, a dokładnie w wieku IV ery już chrześcijańskiej, dochodzi się do przeświadczenia, że bezpośrednie nękanie człowieka przez złego ducha, może być niezależne od rozwoju cywilizacji, a nawet techniki. Opisy sposobów walki z demonami, w tym opisy samych demonów i zjawisk im towarzyszących są niestety bardzo zbliżone ze współczesnymi doświadczeniami można podejrzewać wielu ludzi, a nawet całych zbiorowości. Z czego nie wszyscy zdają sobie sprawę. Jednakże te doświadczenia są dzisiaj odkryte i znamy ich związek powiązany, z niestety, manipulacjami obecnie aktywnych mentalnych systemów militarnych. Świadczy to tylko, że sposoby korzystania ze złych mocy, mają charakter naturalny i biologiczny, a zarazem wolitywny i świadomy.

Demony bezustannie i natarczywie próbują ingerować w nasze życie, często intensywnie w życie ducho-

we człowieka, a szczególnie w życie mnichów. Często właśnie „podchodzą” pod nasze myśli które są przejawem naszych zwykłych zmagających i oczekiwań realizacji jaka może nastąpić w najbliższym czasie. Ale jeśli będziemy zbyt mocno wyczekiwać zmian, na przykład na spotkanie nowych ludzi o podobnym co my powołaniu, czy poszukiwaniach duchowych, można wtedy być atakowanym przez złe siły, które sprowadzą nam w ciągu kilku dni takich ludzi, po to abyśmy uwierzyli że system mentalny wszystko potrafi i od niego wszystko zależy. Jak mówi pustelnik z IV w. n. e. - św. Antoni, a jednocześnie jego święty hagiograf Atanazy Aleksandryjski, demony już wówczas, a może jeszcze wcześniej, a więc od czasu kiedy rodzaj ludzki został wyrzucony z raju, zabiegały o zaufanie ludzi starając się za wszelką cenę zmienić ich poglądy w sposób przez nich świadomy, ale dzisiaj te żądania są zdaje się podwajane, przez manipulowanie świadomością w czasie wypowiedzi człowieka, wypowiedzi słownej, czy też pisemnej i stąd czasami nasze dobre prawdy, „dzisiejsze”, czy nawet powtarzane prawdy dogmatyczne mogą ulec zniekształceniu. Dlatego ogromną znaczenie ma trwałe zachowanie wszystkich dzieł pisanych w przeszłości, w sposób niezmienny; czyli oryginałów.

Jednakże w powyższym przypadku poznanie nowych ludzi, o podobnych poglądach, w sytuacji kiedy przeszkadzają nam w tym swoją obecnością demony,

czy mentalne siły militarne nie oznacza braku zaufania do ludzi, a tym bardziej tych właśnie ludzi, których spotykamy, naszych rówieśników, czy konkretnie tych których oczekujemy. Stąd wniosek, że demony są ludziom niepotrzebne. Ale zanim one znudzą się naszą obecnością, św. Antoni zaleca nie dawać im posłuchu, „*ale nawet kiedy mówią - odtrącać ich, bo nie potrzebujemy tych rzeczy.*” Jednakże już dawniej, św. Antoni Pustelnik jak i współcześnie można doświadczać niezwyklej natarczywości, żeby nie powiedzieć nachalności demonów, ale ze wstydem trzeba dodać, demonów które są realnym obrazem i wyrazem mentalnej woli, najczęściej ukrywających się, decydentów militarnych. Oni to właśnie już posiadający dzisiaj świadomość działania i miejsca przenoszenia swojej woli złymi siłami bio-mentalnymi, są w stanie wyprzedzić np. nadchodzących gości i poinformować nas o ich rychłym nadejściu. Św. Antoni Pustelnik przekazał nam, że nie należy w takiej sytuacji podziwiać takich sił, ani być im za taką informację wdzięcznym. Takie informacje i tak okazują się zawsze, że są zmienne w prawdzie. Więc albo demony, także demony współczesne nie posiadają pełnej informacji, albo kłamią, aby nas zmylić. Toteż ich ingerencja w nasze intymne życie prywatne jest dla człowieka deprymująca i czasami bardzo przeszkadza w osobistym życiu. Człowiek ma bowiem dosyć dużo naturalnego lęku,

czy niepokoju, toteż eskalacja jego stanów emocjonalnych wytwarza w nim niesłuchanie dużo, błędnej blokowanej, życiowej energii, która nie wycisza człowieka, ale krańcowo dynamizuje i w tym ogranicza, niszczy. Jakby nie było, Pan Bóg jednak zna wszystko lepiej, a dokładnie - jak głosi Święty Anachoreta - „*jedynie Bóg zna wszystko pierwej, niżli się to stanie. One zaś jak złodzieje biegną przodem i ogłaszają to, co widzą. Iluż ludziom opowiadają to, co tu się wśród nas dzieje: że jesteśmy zgromadzeni i przeciw nim występujemy, zanim ktoś z nas stąd odejdzie i opowie!*”

/ przyp. red. - zjawisko wirtualnego wyprzedzania czasu zostało ostatnio zauważone przez polską telewizję, na przykładzie informacji o drastycznych motywach zabójstw czynionych przez nieletnich ludzi./

Ten wydawałoby się całkiem niewinny przykład, może jednak uwyrażnia niebezpieczeństwo narzucającej się mimo wszystko akceptacji sił demonicznych, wraz z rodzącą się pokusą dawania posłuchu, czy dalszej ciekawości. Co kończy się przestawianiem z przewrotnością i fałszem, a przecież człowiek w istocie swej odczuwa pokój tylko wtedy, gdy obcuje i żyje prawdą.

Sytuacja współczesna różni się od faktów starożytnych, jak już wcześniej zauważono, pełną świadomością występowania i przenoszenia woli ludzi manipulujących, „sterujących” rzeczywistością, a oni repre-

zentują przecież jakieś „twarze”, urzędy, czy państwa, toteż trzeba oczekiwać myśląc naturalnie jakiegoś przełomu w nastawieniach ludzi, a wśród decydentów odpowiedzi, bo to wstyd, a może coś gorszego i takie jest wołanie godności człowieka. Zatem trzeba raczej chyba odpowiadać, za nie przestyganie we współczesnym świecie, oczywistych Praw Człowieka (?!).

Wszystko to świadczy, że dzisiaj jak i zawsze demony są „już” ludziom nie potrzebne, toteż rządy krajów mocarnych chcąc ocalić świat, a nawet siebie mogłyby zacząć stopniową redukcję zbrojeń przeciwko duchowi człowieka, a nie ją eskalować, czy też zastraszać całą ludzkość, co zresztą jest niezgodne, jeszcze raz podkreślić należy, z Prawami Człowieka. Człowiek duchowy może milczeć, ale nie musi, a czasami chyba musi mówić, dlatego niech wybaczą tym którzy walczą, ci którzy nie walczą. Niech wybaczą nam także ci do których „kierowana jest ta mowa”, albowiem od kiedy człowiek jest człowiekiem nigdy nie będzie nikim innym jak tylko człowiekiem.

Rmk

—VARIA

Redakcja złożyła do trzech państwowych instytucji: Ministerstwa Kultury i Sztuki, oraz Wojewódzkiego, i Miejskiego Wydziału Kultury we Wrocławiu, na rok 2000 podania o dofinansowanie naszego pisma. Mamy nadzieję, że tym razem nam się powiedzie. Wiemy, że na podstawie obecnie obowiązującego prawa, wewnętrznego jak i międzynarodowego nasze oczekiwania mają swoje mocne oparcie...

W tym roku Sztuka Osobowa obchodzi 10-lecie swojego istnienia. Z związku z czym proponujemy może, aby nadać temu czasowi uroczysty charakter, i w następnym numerze opublikujemy teksty, które się ukazały na naszych łamach, dotyczące idei Sztuki Osobowej.

—NOTA AUTORSKA

Piotr Szreniawski

Mieszka w Lublinie. Jego twórczość poetycką o pięknej polskiej nastrojowości, mieliśmy już okazję przedstawiać (nr 64,70).

Andrzej Siedlecki

Ur. W 1939 r. Mieszka we Wrocławiu. Wiersze prezentowane w tym numerze pochodzą z tomiku „BIEG RZEKI - BIEG CZASU”. Jak pisze w recenzji Janina Graban: wiersze, „pisane na tematy Ojczyzny posiadają wiele sztucznej patetyczności. Autor jednak doskonale opanowuje naturalne odruchy << podnoszenia tonacji >> , kiedy się mówi o ziemi urodzenia. Jego głos jest wyciszony, pomijający często słowa najświętsze, naturalny, wzruszający przez to... Dotyka treści

ojczystych, a nie marzenia o idealnej Ojczyźnie..., gdzie jednak bycie Polakiem zobowiązuje u tego Autora do aktów najwyższej rangi”.

Marek Maganiesz Kielgrzyński

Mieszka i tworzy w Gdańsku. Poezja stała się dla niego jaki pisze: „największą namiętnością mojego żywota, wieczystą treścią i przymatem codziennej egzystencji”.

Paweł Zawadzki

Mieszka w Warszawie. Autor licznych publikacji z zakresu życia religijnego w ogólności, oraz tak drogi każdemu człowiekowi spraw umiłowania przyrody.

Ryszard Marek Kędziński

Mieszka we Wrocławiu. Redaktor i twórca Sztuki Osobowej.

**choć jesteście blokowani
choć jesteście nie dopuszczani
jednak zawsze ktoś nas czyta ktoś nas potrzebuje
zostać może jednak naszym prenumeratorem
bo to jest aktualna sztuka
a jest to
sztuka osobowa**

© by Sztuka Osobowa, Wrocław 2000

Autorzy numeru siedemdziesiątego piątego: Piotr Szreniawski

Andrzej Siedlecki

Marek Maganiesz Kielgrzyński

Paweł Zawadzki

Ryszard Marek Kędziński

SZTUKA OSOBOWA

ul. Złocieniowa 3

51-251 WROCŁAW

Redakcja:

red honorowy: Janusz Halicki

red. odp.: Ryszard M. Kędziński

Wiedza,

Wiele wydarzeń jest sterowanych przez ludzi, a Pan Bóg jedynie nad całością czuwa, chociaż zdarzenia zawierają wszelkie prawdopodobieństwo Zła i Dobra.

PRENUMERATA za pośrednictwem redakcji.

Pismo nasze jest także do otrzymania w księgarni HALLEL - w godzin. 9-18, Wrocław, pl. Nankiera 17.

UWAGA REDAKCJI: SzO przeprasza Czytelników za możliwości pojawienia się niewielkich, miejmy nadzieję, błędów bio-cybernetyczno-mentalnych w tekście. Pismo wydawane jest bez korekty.

Redakcja przyjmuje utwory do druku:

- 1) które są zgodne z założeniami SzO (z założeniami artystycznymi i przesłaniem Ewangelii)
- 2) szczególnie od wszystkich naprawdę niezależnych, miłujących prawdę twórców.
- 3) publikujemy dzieła Autorów, właściwie w bezwzględnej kolejności od chwili ich otrzymania.

Nie zwraca się materiałów przyjętych do druku, gdyż stanowią one archiwum.

nakład 60 egz.

ISSN 1426-158

777777 555555

777777 555555

777777 555555

777777 555555

777777 555555

777777 555555